Czwartek

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 21 — Warszawa, 11 marca 1948 r. — Rok IV

# DRUŻYNY LIGOWE ODKRYWAJĄ SWE KARTY

## Oczy pięściarzy skierowane na ring łódzki

## Dlaczego PZB nie chce dopuścić do mistrzostw wybrańców kapitana Derdy?

PO MISTRZOSTWACH okręgowych w boksie nasuwa się najważniejsze pytanie, które zadaliśmy drogą telefoniczną kapitanowi PZB — Kazimierzowi Derdzie:



— Których z pięściarzy zamierza pan dodatkowo wystawić w mistrzostwach Polski?

— W tej sprawie zwróciłem się już do Zarządu PZB, proponując dopuszczenie do mistrzostw kilku zawodników, którzy nie brali udziału w mistrzostwach okręgowych, względnie zostali wyeliminowani.

Niespodziewanie napotkałem na trudności. Jak w pierwszej chwili wyczułem, Zarząd jest negatywnie nastawiony do tego zamierzenia. Ja jednak kategorycznie będę podtrzymywał moje stanowisko, tym bardziej, że istnieje uchwała plenum Zarządu PZB, która upoważnia mnie do dopuszczania zawodników według mego uznania. Uważam, że mistrzostwa Polski w roku olimpijskim powinny stać się wielką imprezą i gruntowną próbą wszystkich naszych utalentowanych pięściarzy.

— Kogo więc Pan zamierza wystawić?

— W tej chwili, aż do czasu uzgodnienia z zarządem, co nastąpi w czwartek, nie chciałbym jeszcze wymieniać nazwisk. W każdym razie będę walczył, aby mogli startować tacy zawodnicy, jak np. Tyczyński i Szymankiewicz.

— Czy nie uważa Pan, że przed Olimpiadą powinno się odbyć jeszcze kilka meczów międzypaństwowych?

— Bezwarunkowo, będziemy walczyli z całą pewnością z Czechosłowacją — przypuszczalnie w czerwcu, a być może, że i z Belgią. Ewentualnie spotkamy się ze Szwecją, ale u nas w kraju.

— Czy jest Pan zadowolony z przebiegu mistrzostw okręgowych?

— Raczej nie. Zawiodła Łódź i do pewnego stopnia Warszawa. Myślałem, że mistrzostwa w stolicy będą liczniej obsadzone. W Poznaniu poziom był również nieszczególny, ale jestem spokojny o pięściarstwo poznańskie — za rok, czy dwa Poznań odzyska swą dawną tradycyjną pozycję. (kg).

### Penicylina leczy Zagórskiego

Po walce Kolczyński — Zagórski, Zagórskiemu wyskoczył na uchu olbrzymi kalafior. Utalentowany pięściarz musiał być operowany przez dra Albrychta. Trzeba było nawet zastrzykiwać penicylinę.

— Czy Zagórski będzie mógł wziąć udział w mistrzostwach Polski? — zapytujemy dra Albrychta.

— Gwarantuję, że będzie walczył — odpowiada z całą stanowczością lekarz.



*Kolczyński wraz z Zagórskim swym domniemanym zastępcą. Bandaż na głowie bynajmniej nie nastraja na smutno Zagórskiego. Młody bokser uśmiecha się i jest zadowolony z walki z Kolczyńskim*

## MKS marzy o remisie
### ale Skierka ma spuchnięte przedramię

GDAŃSK 10.4 (tel. wł.). Na mecz do Łodzi z ŁKS w niedzielę 14 bm. skład Milicyjnego wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: Sowiński, Gignal, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński, Rączka. Ten ostatni zastąpi „słoniowatego" Wielińskiego. Jedyne obiekcje budzi start Skierki, który po walce finałowej z Borowskim (na mistrzostwach okręgowych) ma spuchnięte przedramię naskutek nadwyrężenia. Lekarze Akademii Lekarskiej, po zbadaniu Skierki orzekli, że pięściarz ten powinien być jednak gotów na niedzielę.

Teraz już wyjaśniła się nieobecność Iwańskiego i Mechlińskiego na mistrzostwach indywidualnych okręgu. Obaj zawodnicy Milicyjnego nie chcieli się przemęczać przed spotkaniem łódzkim. Chodzi tu specjalnie o Mechlińskiego, który dzięki swej szybkości i silnym ciosom może wygrać z Żylisem, jak również nie bez szans jest Iwański z Olejnikiem, który w meczu gdańskim wypadł naogół słabo. Zwolennicy pięściarsey Wybrzeża liczą się z osiągnięciem przez Milicyjny w Łodzi dużo lepszego wyniku, aniżeli w Gdańsku (4:12). Mówi się o wyniku remisowym. Sowiński powinien powtórzyć swój sukces z Kamińskim, utalentowany Gignal może wygrać z zastępcą Stasiaka (gdyby kontuzja Stasiaka okazała się tak groźną, żeby nie mógł wystąpić), a wreszcie Antkiewicz i Mechliński powinni przysporzyć dalsze 4 punkty. Tyle papierowe obliczenia. Ring łódzki da tym horoskopom odpowiedź.

## KONKURS „Przeglądu Sportowego"
### na odgadnięcie mistrzów Polski w boksie w turnieju warszawskim 8-11 kwietnia

JESTEŚMY już po mistrzostwach okręgowych w boksie. Poniedziałkowy (z dnia 8 bm.) numer naszego pisma podał dokładnie wyniki wszystkich turniejów okręgowych. Celem lepszego zorientowania podaliśmy również tabelę mistrzów okręgowych w boksie w 13-tu okręgach, które reprezentowane będą w turnieju o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie (Warszawa 8 — 11 kwietnia).

Czytelnicy nasi, którzy wezmą udział w naszym konkursie, mogą się przeto teraz orientować, jacy pięściarze staną na ringu warszawskim i rozpocząć typowanie: który z licznych kandydatów ma szanse na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski na r. 1948 w poszczególnych wagach.

Dziś zamieszczamy kolejny 3-ci kupon pomocniczy. Kuponów tych każdy z biorących udział w konkursie musi zgromadzić pięć, kolejno numerowanych od 1 do 5. Dwa zamieściliśmy w numerach poprzednich, dwa ostatnie (4 i 5) zamieścimy w numerach następnych. Jednocześnie niedługo już zamieścimy kupon zasadniczy, w którym należy wypisywać nazwiska swych kandydatów.

A więc jeszcze odrobina cierpliwości, a przede wszystkim bacznej uwagi, ponieważ w międzyczasie odbywają się mecze o drużynowe mistrzostwo w boksie (pula finałowa). Wśród czterech drużyn, biorących udział w puli finałowej, walczą pięściarze, którzy z pewnością w poszczególnych wagach będą mieli coś do powiedzenia na turnieju warszawskim. Niewątpliwie interesująca jest ich forma i kondycja, co ma olbrzymie znaczenie w zbliżającej się imprezie, gdzie każdy, z pnących się do finału pięściarz będzie musiał stoczyć parę (jeśli nie kilka) trudnych i wyczerpujących walk.

**Kupon Konkursowy PRZEGLĄDU SPORTOWEGO Nr 3**



*Nie trzymać! Doskonały sędzia ringowy mgr. Kowalski zwraca uwagę zawodnikom w walce Archadzki — Kotkowski*

## Piłkarze ruszają do boju

W NIEDZIELĘ rusza ze startu Liga. Dokładne omówienie spotkań podaliśmy w numerze ubiegłym, przy omawianiu szans „totalizatora". Dziś dodać należy jedynie, że większość drużyn tai swój pierwszy skład, zapatrzywszy się widocznie na bokserów. Jest to taktyka... dziecinna, która nikogo niczym nie zaskoczy. Dokładny wykaz spotkań znajduje się w tabeli konkursowej, którą podajemy ponownie, by ułatwić uczestnikom zadanie.

Szczegółowe sprawozdania z poszczególnych spotkań znajdą się, jak zwykle, w numerze poniedziałkowym. Dziś wypada nam wyrazić nadzieję, że pierwsze mecze odbędą się w atmosferze sportowej, fair i dżentelmeńskiej i nie dadzą powodu do narzekań.

Kapitan PZPN, p. Alfus będzie obserwował zawody w Krakowie, aczkolwiek powinien by znaleźć się raczej w Poznaniu, by stwierdzić formę naszej mistrzowskiej drużyny Warty.

★

## To nie jest blaga!
### Stasiak nie startuje

ŁÓDŹ, 10.3. (Tel. wł.) — Opinia publiczna przyjęła z niedowierzaniem wiadomość o wypadku Stasiaka, sądząc, że jest to tylko trik taktyczny ŁKS-u przed spotkaniem z MKS-em. Możemy jednak zapewnić Czytelników, iż Stasiak istotnie uległ katastrofie i przynajmniej przez kilka tygodni nie zobaczymy go na ringu. Stasiaka zastąpi Pawlak, względnie Popielaty.

Tak więc, skład ŁKS-u będzie: Kamiński, Pawlak lub Popielaty, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

Mecz rozpoczyna się o godz. 11-ej. Hala Wimy jest w tej chwili w trakcie szklenia.

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA"
KUPON NR 18
Niedziela, dnia 14 marca 1948 r.

| | A | | | B | | | C | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1 | x | 2 | 1 | x | 2 | 1 | x | 2 |
| 1) Wisła Kraków — Polonia W-wa, p. n. | | | | | | | | | |
| 2) Legia W-wa — Polonia Byt., p. n. | | | | | | | | | |
| 3) Warta Poznań — Cracovia, p. n. | | | | | | | | | |
| 4) Widzew Łódź — ZZK Poznań, p. n. | | | | | | | | | |
| 5) Ruch Chorzów — Garbarnia, p. n. | | | | | | | | | |
| 6) Rymer — AKS Chorzów, p. n. | | | | | | | | | |
| 7) Tarnovia — Łódzki KS, p. n. | | | | | | | | | |
| 8) Zwierzyniecki Kr. — Podgórze, p. n. | | | | | | | | | |
| 9) Concordia — Naprzód Janów, p. n. | | | | | | | | | |
| 10) Naprzód Lipiny — Huta Pokój, p. n. | | | | | | | | | |
| 11) Warta Poznań — Tęcza Łódź, boks | | | | | | | | | |
| 12) Łódzki KS — Milicyjny (Wybrzeże), boks | | | | | | | | | |
| | 20 zł. | | | 20 zł. | | | 20 zł. | | |

Nazwisko i imię .....................

adres .....................

Numer kuponu . . . . . . Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł . . . . .

(Kupon wyciąć)

UWAGA:

Kupony przyjmują firmy do dnia 11 marca (czwartek) godz. 17-ej.

Zgłoszenia wygranych należy składać do dnia 16 marca (wtorek) godz. 17-ej.

Ogłoszenie wygranych nagród nastąpi w sobotę 20 marca br.

## Polonia bytomska—Skra 5:1

CZĘSTOCHOWA, 10 marca (tel. wł.). — Wizyta piłkarzy Polonii Bytom w Częstochowie przyniosła im zwycięstwo nad miejscową Skrą w stosunku 5:1 (1:0).

Drużyny wystąpiły w składach: Polonia — Wójcicki (Koczalski), Salik, Komórkiewicz, Sulikowski, Niebylski, Szmidt (Szymonek), Wiśniewski, Kulawik, Pochopień, (Matyas), Trampisz, Kaźmierowicz. Skra — Borowiecki, Grolik, Kubik, Łysarz, Orłowski, Bubel, Bulski, Ślęzak, Zajfryd, Dąbrowski, Purgal.

Grząski teren obniżył poziom gry. W pierwszej połowie meczu Skra stwarzała groźniejsze sytuacje pod bramką przeciwnika, na ogół jednak przeważała Polonia. Jedyną bramkę w tej połowie strzelił w 36 min. Kaźmierowicz po rogu Wiśniewskiego.

Po przerwie, Polonia po przestawieniu ataku, zademonstrowała bardzo ładną grę i całkowicie przejęła inicjatywę. Bramki zdobyli w kolejności: w 9 min. Wiśniewski, w 17 — Pochopin, po pięknym wypuszczeniu Matyasa, w 20 — Orłowski strzelił jedyną bramkę dla Skry, z karnego za rękę Salika, w 37 — Matyas z podania Kulawika, w 41 — Wiśniewski z pięknego przeboju. W tym okresie gry Skra miała kilka dogodnych sytuacji na polu pod bramkowym Polonii, nie potrafiła jednak ich wyzyskać.

Pomimo wczesnej pory popołudniowej, na boisku zebrało się ponad 3.000 widzów. (G.)

## 8-ka Warty na Tęczę

POZNAŃ 10.III. (Tel. wł.). Przypuszczalny skład Warty na mecz z Tęczą będzie następujący: Lidtke, Szymański, Wojnowski, Ratajczak, Adamski, Sobczak, Szymura i Klimecki. Zasadnicza zmiana jest w lekkiej, w której Bazarnik ostatnio wypadł słabo i zostanie zastąpiony Ratajczykiem.

## Tylko Warta i BBTS

ŁÓDŹ, 10.3. (Tel. wł.) — Do mistrzostw Polski w pływaniu nie zgłosiły się dotychczas dwa kluby, a mianowicie BBTS z Bielska i Warta.

Klub bielski odmówił zgłoszenia, ponieważ w braku krytego basenu, jego zawodnicy nie są przyszykowani należycie do zawodów.

Jeśli chodzi o Wartę, to według niesprawdzonych i niezbyt prawdopodobnych wiadomości, klub ten czuje się obrażony za niegościnne przyjęcie bokserów poznańskich w Łodzi

### DYR PUWF WYJEŻDŻA DO PLANICY

Dyrektor PUWF-u, inż. Kuchar wraz z mir. Betterem wyjeżdżają w niedzielę do Planicy, gdzie odbędzie się konferencja państw, uczestniczących w Igrzyskach Bałkańskich.

### ZALE-ZALEWSKI ZWYCIĘŻA

Zale-Zalewski walczył ostatnio z Bobby Clausem. Polak amerykański w ciągu spotkania miał zdecydowaną przewagę. W 4-tej Claus został kontuzjowany i sędzia przerwał walkę.

## Klasyfikacja polskich sportowców

Główny Urząd Kultury Fizycznej polecił opracować regulamin, który umożliwiłby sklasyfikowanie i zaliczenie wszystkich polskich sportowców do pewnej klasy. Tyczy się to również trenerów oraz sędziów.

Klas będzie cztery: ekstraklasa (państwowa), I, II i III. Zależnie od klasy otrzymają sportowcy też odpowiednie odznaki.

# Czy nie zdrowiej na świeżym powietrzu?

ZBLIŻA się termin największej imprezy polskiego boksu — mistrzostwa indywidualne Polski na r. 1948. Jak wiadomo, organizatorem jest okręg warszawski, teren wyznaczony Warszawa, termin 8 — 11 kwietnia.

Sprawna organizacja okręgowych mistrzostw Warszawy zapowiada, że impreza ogólnopolska będzie przeprowadzona sprężyście. Mamy tylko jedno, nawet nie zastrzeżenie — lecz sugestię, za którą zdecydowanie obstajemy.

Sugestię pod adresem WOZB. Porzućcie zamiar organizowania turnieju w hali ujeżdżalni! Jest to wprawdzie (i niestety) jedyna hala, jaką jest do dyspozycji warszawskiego boksu, ale... Wiemy, jakie jest to — ale.

Zorganizujcie turniej na świeżym powietrzu. Gdzie? Na korcie Legii. Argument temperatury odpada. Ujeżdżalnia nie jest opalana, a w kwietniu napewno na wolnym powietrzu będzie już cieplej, niż w ujeżdżalni. Ujeżdżalnia mieści (z bólem) 3.000 osób, kort centralny Legii ma olbrzymie trybuny, które pomieszczą 10 tys. widzów. W ujeżdżalni 3.000 osób pali papierosy, kłęby dymu duszą pięściarzy, walczących na ringu, na otwartym powietrzu tego wszystkiego nie ma. Pięściarz chwyta w płuca powietrze czyste. To jest b. ważne.

Domek klubowy Legii wyposażony jest we wszelkie potrzebne urządzenia z ciepłym prysznicem włącznie, w ujeżdżalni tego wszystkiego nie ma. A dojście? A ilość wejść?

Musimy się liczyć, że turniej o mistrzostwo Polski sama Warszawa obsyłać będzie kilkoma tysiącami widzów dziennie. A przyjezdni?

Wydaje się, że nie ma się nad czym zastanawiać. Zorganizowanie turnieju na centralnym korcie Legii zaoszczędzi organizatorom (ostrzegamy) niejednego kłopotu, który przy korzystaniu z ujeżdżalni może w ostatniej chwili wyniknąć.

Sygnalizujemy, że frekwencja będzie duża, znacznie większa, niż sprostać by jej mogła pojemność ujeżdżalni. Dlaczego wielu tych, którzy chcą zobaczyć dobry boks, nie mogłoby mieć tych możliwości? W ujeżdżalni tych możliwości nie będzie, na korcie Legii — będą.

Jest jeszcze ewentualność przesunięcia terminu 8 — 11 kwietnia na nieco późniejszy. Sądzimy jednak, że w terminie 8 — 11 kwietnia będzie już dostatecznie ciepło (wystarczy 10 st. powyżej zera). Więc jest tylko jeden wróg, który popsułby szyki — to deszcz. Jaka jest pewność i na czym oparta obawa, że będzie właśnie między 8 — 11 kwietnia, a nieco później deszczu nie będzie?

Sugerujemy więc — między 8 — 11 kwietnia d e s z c z n i e p a d a — turniej odbywa się na korcie centralnym Legii. Co na to WOZB? (sg).

# Każdy cios będzie cenny

## w meczu ŁKS - Milicyjny

OPINIA sportowa na Wybrzeżu twierdziła, że klęska MKS z ŁKS-em 4:12, była przede wszystkim wynikiem złego ustawienia składu i niepotrzebnych tzw. taktycznych przesunięć. Rewanż zbliża się i będziemy się mogli przekonać, czy kierownictwo MKS-u potrafi skorygować błędy i czy istotnie one w głównej mierze były przyczyną niepowodzenia.

W tej chwili sytuacja zdaje się nieznacznie poprawia się na korzyść MKS-u. Po pierwsze w Gdańsku nie walczył Iwański, który teraz niewątpliwie stanie przeciwko staremu rywalowi Olejnikowi. Po drugie, z Łodzi sygnalizują o wypadku Stasiaka, który jakoby ma złamaną rękę. Wydaje się nam więc, że klub Milicyjny uzyska na obcym ringu lepszy wynik, niż na własnym. A jak dochodzą szeptane wieści z Wybrzeża, MKS bynajmniej z góry nie rezygnuje ze zwycięstwa.

A że ŁKS bynajmniej nie lekceważy przeciwnika, jest najlepszym dowodem, że oszczędza swych pięściarzy i kierownictwo obawiało się ich wystawić do mistrzostw okręgowych (Marcinkowski, Bonikowski, Żylis, Niewadził itd.).

Tak więc w Łodzi spotkają się już tradycyjnie Sowiński — Kamiński. Kamiński jak się zdaje nie jest w formie i przegrał w mistrzostwach z Brzóską. Wydaje się nam, że Sowiński tym razem ma szanse na zwycięstwo, a przynajmniej na remis. Stasiaka w koguciej pewnie zastąpi Pawlak i z Gignalem może łatwo przegrać.

Jeśli dojdzie do walki Marcinkowski — Antkiewicz — to będzie to na pewno pojedynek, dla którego warto pojechać do Łodzi. Marcinkowski jest w formie i teoretycznie w jego możliwościach leży uzyskanie remisu z mistrzem. Zagadką jest czy Skierka będzie mógł zrobić wagę lekką, co mu coraz trudniej przychodzi. Jeśli Skierka stanie na ringu osłabiony parówkami, to kto wie czy na własnym ringu utalentowany Bonikowski nie będzie miał z nim pewnych szans powodzenia.

Walka „tytanów" Olejnik — Iwański, jak zwykle będzie budziła emocję. Iwański ubiegłego roku był tym bokserem, który wyeliminował łodzianina z ekspedycji dublińskiej.

W średniej walka Szymankiewicz — Pisarski powinna się teoretycznie zakończyć sukcesem Pisarskiego, który jest technicznie lepszy. W półciężkiej pewnie Mechliński będzie próbował szczęścia z Żylisem i przy powolności tego ostatniego nie jest bez szans. Natomiast w ciężkiej Milicyjny odda przypuszczalnie punkty Niewadziłowi.

Jak wynika z tych teoretycznych wyliczeń, MKS bynajmniej nie stoi na straconej pozycji.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mecz Warta — Tęcza w Poznaniu będzie tylko formalnością. Tęcza specjalizuje się wprawdzie w niespodziankach (wynik z Batorym), o ile tym razem chyba nie dojdzie do żadnych sensacji. Warta jest zbyt silna w ciężkich wagach aby dała się zaskoczyć. Przypuszczamy, że „zielonym" będzie zależało na zdobyciu jak największej ilości punktów i nie sądzimy, aby po za ewentualnie Mazurem i Trzęsowskim, któremuś z łodzian udało się osiągnąć sukces.

K. G.

# Zabił przez k. o.

## i sam zmarł po k. o.

Sam Baroudi, młody bokser zawodowy zmarł, po znokautowaniu go przez Ezzard Charlesa, jednego z najlepszych półciężkich Ameryki. Był to pierwszy nokaut w karierze tego pięściarza i okazał się tak fatalny. Śmierć Baroudi wywołała wstrząsające wrażenie w kołach bokserskich.

W ubiegłym roku Barondi znokautował Newton Smitha, który nie odzyskawszy przytomności zmarł w pięć godzin później w szpitalu. W identycznych warunkach skończył teraz swą karierę Baroudi. (WŁ).

### POZNAŃ — GDAŃSK W ELBLĄGU

W dniu 14 marca rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz bokserski juniorów Poznań — Gdańsk. Zarząd GOZB postanowił mecz ten rozegrać w Elblągu, celem spopularyzowania na tamtym terenie sportu pięściarskiego. Juniorzy obu okręgów reprezentują dobry poziom i mecz ten winien się stać dobrą propagandą boksu.

W ósemce Poznania z bardziej zaawansowanych zawodników wystąpią: mistrzowie Polski Panke i Kazimierczak oraz Adamski II i Franek. W drużynie Gdańska od papierowej do półciężkiej: Schmidt, Penke, Gignal, Kudlacik, Korinth, Musiał, Skorupa i Rudzki ew. Listewnik.

# Pierwszy triumf Beka

## u wrót wiosennego sezonu

Po przygotowaniach olimpijskich, hokeistów, bokserów z kolei i kolarze gnieźnieńscy przygotowali trening przedolimpijski, organizując wyścigi kolarskie na rolkach zegarowych, z udziałem czołowych zawodników ze Szczecina, Włocławka, Poznania, Gniezna i Łodzi, z dwukrotnym torowym mistrzem Polski, Jerzym Bekiem na czele.

W myśl programu przystąpiono do rozgrywania przedbiegów na dystansie 5 km dla zawodników licencjonowanych. W trzech przedbiegach startowało po 3 zawodników i do finału zakwalifikowali się: Jerzy Bek (Tramwajarz — Łódź), Janusz Kaczmarek (ZZK — Poznań) oraz Czesław Vogt (Stomil — Poznań). Kartowicze rozgrywali przedbieg na dystansie 3 km i do finału zakwalifikowali się zawodnicy KS Cegielski Poznań.

Finał biegu dla licencjonowanych na dystansie 10 km był bardzo ciekawy ze względu na wysoki poziom wszystkich zawodników.

Po starcie Vogt wysuwa się lekko, Kaczmarek i Bek jadą równo. Już na 2 km Vogt traci pierwsze 20 metrów i zauważyć można u niego zdenerwowanie: często ogląda się na swych przeciwników. Dlatego też na 3 km pozostaje już 200 m w tyle. Beka cechuje spokój, siedzi na rowerze, jak przymurowany, tylko nogi równomiernie pracują, co przynosi mu stale zwiększającą się przewagę. Na 5 km prowadzi Bek 100 m przed Kaczmarkiem, a 500 m przed Vogtem. Na 7 km Kaczmarek pozostaje na tej samej odległości za Bekiem, który teraz zwiększa tempo i na 8 km przewaga sięga już 200 m. Vogt pozostaje w tyle o 1.000 m. Kaczmarek, widząc, że odległość zwiększa się, finiszuje, lecz straconej odległości nie zmniejsza. Finisz Beka przynosi mu dalszą przewagę i kończy, ~upełnie nie zmęczony, o 400 m przed Kaczmarkiem i 1.500 m przed Vogtem. Na dystansie 10 km Bek uzyskał czas 8 minut 17,2 sek., który jest najlepszym z dotychczas uzyskanych czasów na rolkach zegarowych. Czas następnych 8 min. 40,5 sek.; Vogt — 9 min. 56,5.

Jak już wspomnieliśmy w finale biegu dla zawodników, posiadających karty wyścigowe, walka o pierwsze miejsce rozegrała się między kolegami z Klubu Sport. H. Cegielski Poznań na dystansie 5 km. Już na 1 km wysuwa się lekko Węclewicz przed Vogtem Janem i najmłodszym zawodnikiem Tabaczyńskim. Na 3 km Węclewicz zwiększa odległość pomiędzy Vogtem do 350 m; o 50 m za nim kręci Tabaczyński. Po 4 km zaczyna się finisz. Węclewicz równą pracą nóg i spokojem zwiększa odległość i kończy wyścig z przewagą 600 m. Tabaczyński ładnym finiszem dochodzi i lekko mija Vogta Jana, plasując się na drugim miejscu przed Vogtem z różnicą 0,2 sek. Czwartym był Tym Mieczysław z czasem .7 min. 1,4 sek. Czas zwycięzcy 4 min. 36,1 sek.

Najwięcej emocji i wrażeń tak widzom, jak i zawodnikom dostarczył bieg amerykański parami, który polega na tym, że dwóch zawodników może się dowolnie zmieniać i wygrywa ta para, która w określonym czasie przejedzie najdłuższy dystans. Dużo zależy w tym biegu od techniki zmian i od taktyki, jaką zastosują zawodnicy. Startowały 4 pary.

Zwyciężyła para Bek (Tramwajarz), Brzozowski (Kujawskie Tow. Cykl. i Mot.) przebywając 22,480 km w czasie 20 min.

2) Kaczmarek — Wielowiejski (ZZK Pozn.) 21,080 km; 3) Vogt — Frąckowiak 18,900 km.

Karty wyścigowe w biegu na 5 km: 1) Węclewicz — czas 4:36,1; 2) Tabaczyński — czas 5:17,2; 3) Vogt Jan — czas 5:17,4 (wszyscy ZKSM HCP).

Puchar przechodni fund. D. Nadolskiego zdobyła drużyna: ZZK Poznań oraz nagrodę praktyczną Fy. Siuda Fabryka Wafli.

Sędzia główny Stefan Przybylski. Widzów około 100. Zawodników startowało 22.

# Riwiera już rozpoczęta

## Włosi zaczęli intensywne treningi

TENIS już się rozpoczął. Nie — nie u nas, lecz na dalekim świecie. Tradycyjnym zwyczajem (jeśli chodzi o Europę) rozpoczęto już serię turniejów na Riwierze, gdzie jednak zjazd tegoroczny zdaje się nie będzie tak wielki. Obserwujemy w tym roku pewne „rozstrzelenie" czołowych rakiet europejskich, które trenowały, jak kto mógł.

Tacy np. Szwedzi (Bergelin i Johansson) całą prawie zimę spędzili w... Indiach, uczestnicząc tam w kilkunastu turniejach i trenując bez przerwy. W chwili obecnej znajdują się w Kairze, gdzie, jak się okazuje, tenis jest niezmiernie popularny. Rozegrany tam ostatnio turniej międzynarodowy (wstępny turniej przed mistrzostwami Egiptu był silnie obsadzony. Szwedzi nie odnieśli spodziewanych sukcesów.

Bergelina pokonał Francuz Abdessalam 2:6, 3:6, Johanssona Jugosłowianin Puncec (stale przebywający w Egipcie) 0:6, 2:6. W deblu Szwedzi przegrali również gładko do pary belgijsko - jugosłowiańskiej Wasner, Puncec 3:6, 3:6. Te porażki zapewne zadecydowały, że Szwedzki Zw. Tenisowy nie pozwolił Bergelinowi i Johanssonowi na wzięcie udziału w mistrzostwach Egiptu i polecił im (po 4-ro miesięcznej podróży) wracać do kraju. Na Riwierze więc udziału w turniejach nie wezmą.

Pierwszy turniej, z serii tegorocznej Riwiery rozegrano w San Remo. Przyniósł rewelację. Jest nią mało znany dotychczas Hiszpan Massip, który wespół z Cochetem, Cucellim i Asbothem doszedł do półfinałów. W pierwszym Cochet pokonał Asbotha 6:3, 6:4, 6:0, w drugim Massip wygrał po zażartej walce z Cucellim 7:5, 5:7, 3:6, 6:1, 6:3. Włosi triumfowali w finale debla. Cucelli, del Bello pokonali parę hiszpańską Massip, Bartroli 6:3, 0:6, 6:4, 10:8, a więc również po walce. Bartroli jest graczem pucharowym, lecz w zeszłorocznym spotkaniu o puchar Davisa Egipt — Hiszpania (I. runda, wygrali Egipcjanie 3:2) nie odegrał większej roli, przegrywając gładko do Naiara 3:6, 1:6, 3:6. Zeszłoroczna klasyfikacja czołowej trójki graczy hiszpańskich brzmiała: Szavost, Carlos, Bartroli. O Massipie nie słyszeliśmy. Słyszymy natomiast w tym roku. Czyżby nowy meteor w tenisie europejskim?

★

Angielscy czołowi tenisiści wyjechali w celach treningowych na wyspy Kanaryjskie. Anglicy swoim zwyczajem przygotowują się do sezonu b. starannie. Najlepszą formę wykazuje znany w Polsce — Mottram.

★

Francuska drużyna doznała osłabienia. Znany tenisista Pelizza opuścił ostatnio Francję, udając się na stałe do U. S. A. Podobnie, jak Pétra, Pelizza został zawodowcem i posiada już kontrakt. (Sg)

### POMORZE — WARSZAWA

Mecz bokserski Pomorze — Warszawa, który miał się odbyć 14 bm., nie dojdzie do skutku.

#### POZNAŃ — SZCZECIN

Poznań — Szczecin, mecz pięściarski odbędzie się w Szczecinie w dniu 21 bm. W tym samym dniu juniorzy Poznania będą walczyli z Wybrzeżem, a w Lesznie odbędzie się jeszcze jedno spotkanie Leszno — Poznań.

**Radomiak** w najbliższą niedzielę walczy w Piotrkowie z Concordią.

**Tyrała**, który miał nadpękniętą kość kciuka i nie mógł startować w mistrzostwach okręgowych, jest już zdrów i weźmie udział w niedzielnym meczu Budowlanych w Lublinie.

# Bój w czterech grupach

## o awans do ligi koszykowej

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbędą się półfinałowe rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo Polski kl. A. W rozgrywkach bierze udział 16 drużyn podzielonych na 4 grupy:

I grupa w Przemyślu: Czuwaj — Przemyśl, Zgoda — Świętochłowice; Lublinianka i Lechia — Kielce.

II grupa w Ostrowie Wlkp.: Ostrovia, mistrz Wrocławia, ZZK Gniezno i mistrz Opola.

III grupa w Olsztynie: ZZK Olsztyn, Pomorzanin Toruń, mistrz Łodzi i ZZK Ruch Piotrków.

IV grupa w Krakowie: Cracovia, AZS Warszawa I b, CKS Częstochowa i mistrz Bielska.

Zwycięzcy grup rozegrają w dniach 19, 20 i 21 bm. finał, którego zwycięzca zostanie mistrzem kl. A i uzyska awans do ligi. Największe szanse na zakwalififikowanie się do finałów mają w poszczególnych grupach: Lublinianka i Zgoda, ZZK Gniezno i Ostrovia, Pomorzanin oraz z grupy IV AZS i Cracovia.

# Warszawa - Belgrad

**WOZB otrzymał już oficjalne zaproszenie do Jugosławii na dwa mecze bokserskie. Pierwszy mecz stoczy reprezentacja Warszawy z Belgradem w dniu 23 maja, a drugi 26 maja z Zagrzebiem.**

★ KS Pocztowiec w Poznaniu zorganizował sekcję bokserską. Treningi prowadzi były wielokrotny mistrz Polski w wadze półśredniej Jan Arski.

★ Pozn. OZ Lekkoatletyczny urządza w nadchodzącą niedzielę mistrzostwa juniorów w hali.

## Migawki Śląskie

# Wzamian za ławki trening bokserski

*NAJLEPSZY interes na mistrzostwach bokserskich Śląska zrobiło sosnowieckie RKU, wypożyczając ławki. Wzamian ŚlOZB przyrzekł dla RKU sześciotygodniowy trening bokserów tego klubu pod kierunkiem Szydły.*

*Paweł Szydło obserwując walki finałowe i słuchając krytycznych uwag o słabym poziomie, pocieszał się, że we wszystkich okręgach było blado. W sobotę Szydło widział walki w Poznaniu, a o reszcie okręgów dowiadywał się ze sprawozdań prasowych.*

*O walkach wyraził również swą opinię sędzia ringowy Lisowski z Warszawy:*

*— Zaimponowali mi wszyscy zawodnicy sercem do walki. Z technicznym przygotowaniem jest jednak gorzej. W sumie poziom przeciętny.*

*LIPA — ten okrzyk typowo warszawski słyszało się kilkakrotnie na widowni, co dowodzi, iż boksem interesuje się w Katowicach wielu warszawiaków. Bez okrzyków „lipa" nie obeszło się, gdy sędziowie przyznali zwycięstwo Kuszowi nad Grochowskim w ćwierćfinale i Kowalczykowi nad Górawskim w finale.*

*WOCKA ma otrzymać tytuł honorowego mistrza Śląska w wadze ciężkiej. Działacze w ten sposób chcą się delikatnie pozbyć z ringu najstarszego zawodnika, który kompromituje młodzież. 47-letni olbrzym obiecuje jednak walczyć conajmniej jeszcze 5 lat...*

*W KATOWICACH nieznane są sposoby warszawskich „cwaniaków" dostawania się na widownię bez biletów, bo wchodzono tu na gapę prawie oficjalnie. Milicjanci i porządkowi zajęci oglądaniem walk nie zwracali uwagi, że wchodzą po cztery osoby z jednym biletem. Taka „praca" nie doprowadziła jednak do zapełnienia sali, mogącej pomieścić 2000 osób. Nie świadczy to o zbyt wielkim zainteresowaniu sportem pięściarskim w najsilniejszym i mającym najwięcej głosów okręgu.*

*Przez ring w Katowicach przesunęło się kilka pokoleń pięściarskich. Wocka i Karcz boksowali już wówczas, gdy większość z młodych mistrzów nosiła jeszcze koszulę w zębach.*

*RADEMACHER okazał się w Katowicach lepszym sekundantem, niż bokserem. Mistrz Polski miał b. groźnych rywali w postaci b. zawodowego pięściarza Kantora, b. mistrza i reprezentanta Wieczorka oraz Grądkowskiego.*

★

*Egzamin kandydatów na sędziów pięściarskich, który miał się odbyć w Katowicach — został przełożony na termin nieokreślony. Ślązacy muszą czekać aż do następnej okazji, gdy zjawi się u nich delegat PZB. W niedzielę był nim kpt. związkowy WOZB — Lisowski. Okazało się jednak, że działacze Śląscy nie zdążyli na czas przygotować pytań egzaminacyjnych, bo byli zajęci mistrzostwami. (S. S.)*

# 500.000 zł na odważniki

## dla ciężkoatletów

★ Zapowiedziane na ub. niedzielę walne zgromadzenie PZA nie doszło do skutku, gdyż na sześć okręgów zabrakło delegatów ze Śląska, Pomorza i Krakowa. Najbliższe walne zgromadzenie odbędzie się 4 kwietnia. Okręgi, które nie wyślą delegatów zostaną skreślone z listy członków.

★ Drużynowe mistrzostwa Polski w zapasach i dźwiganiu ciężarów odbędą się 3 i 4 maja w Poznaniu z okazji Targów Poznańskich. Do mistrzostw dopuszczone zostaną reprezentacje każdego województwa złożone z 8 zapaśników oraz 6 dźwigaczy.

★ Robotnicze mistrzostwa Polski w zapaśnictwie i dźwiganiu ciężarów odbędą się w sobotę oraz w niedzielę w Krakowie.

★ 500.000 zł przeznaczył dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Tadeusz Kuchar na odlew odważników, wyrabianych w Pruszkowie. Komplet będzie się składał z 6 sztuk (2 po 17,5 kg, 2 po 25 kg i 2 po 32,5 kg).

★ Wielka akcja propagandy ciężkoatletyki na wsi rozpocznie się w najbliższym czasie. W tym celu rozprowadzonych zostanie 150 kompletów odważników, 50 sztang na kulkowych łożyskach i 12 mat zapaśniczych. Równocześnie ukaże się broszura zawierająca wzory 150 najrozmaitszych ćwiczeń od najprymitywniejszych, jak wytrącenie przeciwnika z koła itp. aż do właściwych zapasów.

★ Dwa wzorowe ośrodki ciężkiej atletyki urządzone zostaną w Warszawie. Jeden kosztem 400.000 zł na Bielanach drugi w ramach Akademii WF jako naukowy kosztem 2 milionów złotych.

## Z bocznej trybuny

# Temat na smutno

*MILOWYMI krokami zbliżamy się do startu drużyn ligowych. Jeszcze tylko 3 dni czasu dzieli nas od pierwszych wiadomości z placu b o j u. Czas zupełnie wystarczający na dreszczyk emocji, przygotowanie się na miłe lub przykre rozczarowanie i zatarcie rąk przed kupnem poniedziałkowego „Przeglądu Sportowego".*

*Często i uważnie przeglądałem ostatnią prasę sportową. Niestety, nie doszukałem się tego, co chciałem przeczytać. Kierownicy klubów, czy sekcji piłki nożnej, wypowiadali się na temat formy drużyny, przesunięć graczy, nowych możliwości, a nawet kłopotów gospodarczych. Wszystko było poruszone, za wyjątkiem jednej, b. ważnej sprawy, która w ubiegłym sezonie wyrządziła dotkliwą krzywdę opinii polskiego sportu i która już dała znać o sobie w okręgowych mistrzostwach bokserskich w Łodzi.*

*Piszę o piłce nożnej, więc mam na myśli zachowanie się graczy na boisku i publiczności na trybunach.*

*Jestem skłonny przypuszczać, że to ostatnie było w ubiegłym roku naprawdę o s t a t n i m i niepotrzebnym dodatkiem do zawodów.*

*Wierzę, że nasza sportowa publiczność zdaje sobie sprawę, jakie konsekwencje może pociągnąć za sobą kąpanie sędziego w pobliskiej sadzawce lub poglądowa lekcja walki pałkami.*

*Co powie na podobne zajścia prasa zagraniczna i jak mogą zareagować zagraniczne kluby sportowe?*

★

*DRUGA sprawa, tj. gra fair, nie powinna być przemilczana przez kierownictwo klubów, jak to jest obecnie. Inicjatywa, podjęta w tym przedmiocie przez prasę sportową, winna się spotkać z życzliwym przyjęciem i pełnym zrozumieniem.*

*Do cyklu pogadanek na temat teorii gry i jej techniki, powinno się włączyć wykłady o dżentelmeńskim zachowaniu się zawodnika na boisku.*

*I dziwi mnie bardzo, dlaczego w wywiadach udzielanych prasie, kierownicy sekcji piłki nożnej milczą o tym, co zrobili w tym kierunku.*

*Zdajemy sobie sprawę, że trudno w przeciągu dwóch lat podnieść technikę naszej gry do poziomu drużyn zagranicznych, lub naszego przedwojennego. Możemy natomiast, z całą pewnością, poprawić czystość gry i zapobiec polowaniu zawodnika na „kości" przeciwnika.*

*Przykro byłoby, gdybyśmy musieli zastosować doskonałą metodę Komendy M. O. m. st. Warszawy i w podobny sposób pouczać o p r a w i d ł o w e j grze. Może zawodnicy odczuliby pewną przykrość, nawet napewno, ale my, widzowie, mielibyśmy wiele śmiechu i zabawy. Byłby to wprawdzie śmiech przez łzy.*

*Widzę nawet jakby to wyglądało.*

*Nad trybuną megafon. Przy mikrofonie arbiter PZPN-u lub ten cierpliwy ob. milicjant z budki przy skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej, o ile zna się na przepisach gry. Linie boczne i boisko — kilkunastu sędziów na motorach - liliputach, na jakim Żymirski wzbudzał sensację w Warszawie (szybkie, zwrotne, mało zajmują miejsca).*

*Mandaty karne za przekroczenie przepisów należałoby egzekwować na miejscu. Ponieważ zawodnicy nie posiadają pieniędzy przy sobie — mandat karny można zamieniać na... i to publicznie.*

*Dosyć żartów!*

*Chcemy i musimy udowodnić, że zastosowanie na boisku słowa f a i r nie jest dla nas obce.*

*Musimy udowodnić, że huligańskie wybryki w hali łódzkiej WIMY nie będą mieć u nas miejsca.*

sły.

# Jak popłynie Wisła na falach nowej Ligi?

Za kulisami TS Wisła, wicemistrza Polski 1947 r. rojno i gwarno jest przed zbliżającą się „premierą". Mówi się o niej wszędzie i na każdym kroku zwłaszcza, że pierwszy przeciwnik nie jest partnerem, którego można by lekceważyć, tym bardziej, że wystąpi w pełnym składzie ze Szczepaniakiem na czele, którego dyskwalifikacja kończy się „zbiegiem okoliczności" w dzień poprzedzający zawody, podczas gdy np. Graczowi znów zbiegiem okoliczności następnego dnia... po zawodach. Niezbadane są widać wyroki bogów.

O Wiśle rozmawiamy z „głównym reżyserem" sekcji piłki nożnej p. Władysławem Żakiem. Wybrany został przez drużynę w dniu 14 stycznia br. ponownie kierownikiem sekcji. Ponownie i co najważniejsze — jednogłośnie, a to chyba najlepszy bilet wizytowy dla p. Władysława Żaka. W roku ubiegłym doprowadził Wisłę wspólnie z trenerem Arturem Walterem do wicemistrzostwa Polski. W tym roku cały ciężar odpowiedzialności spadnie na barki samego kierownika Żaka, gdyż trener Walter nie odnowił kontraktu i od 1 marca opuścił Wisłę.

A szkoda, że nie umiano znaleźć „wspólnego" języka z Walterem, gdyż wyniki jego jednorocznej pracy w Wiśle rzucały się w oczy. Bardzo podniosło się przede wszystkim „morale" drużyny, dyscyplina, karność, koleżeństwo — wartości w sporcie nie tylko cenne, ale i konieczne. Po tej małej dygresji „walterowej" prosimy do mikrofonu „Przeglądu Sportowego" — p. Władysława Żaka:

— Sezonu zimowego nie zmarnowaliśmy. Od pierwszych dni stycznia br. zawodnicy przeszli solidną suchą zaprawę. Raz w tygodniu — we czwartki — dwie godziny gimnastyki w YMCA, a w każdy wtorek marszobieg w Lasku Wolskim (10 do 12 km) pod okiem trenera Waltera.

Frekwencja była zadawalająca, gdyż 20 do 25 zawodników uczęszczało na zaprawę zimową. Do najpilniejszych należeli: Jurowicz (obecnie kapitan drużyny), bracia Wapiennicy, Snopkowski, Gracz, Kubik, Legutko i inni, których nazwiska trudno jest wymienić, gdyż zabrałoby to zbyt wiele miejsca. Ażeby zawodnicy rozruszali trochę kości, rozegraliśmy dotychczas dwa spotkania treningowe.

— A jak będzie się przedstawiała „ligowa" Wisła? — wtrącamy pytanie.

— Liczyć będzie 18 zawodników. A więc od bramki poczynając: Jurowicz i jego zastępca: Smolarek, w obronie: mgr Filek Michał (I), Flanek, rez. mgr Filek Wł. (II), Kubiak T., w pomocy: bracia Wapiennicy Adam (I), i Jan (II), Legutko, Snopkowski, w ataku: Cisowski i Giergiel Władysław — od maja, po zakończeniu dyskwalifikacji), Gracz, Kohut, Rupa, Bakowski, rez. Kapusta, Jaskowski.

Wyjdziemy na boisko 14 marca przygotowani na ciężkie walki. Horoskopów nie chcę stawiać żadnych, nie lubię nigdy mówić „na zapas". Wierzę jednak w moich chłopców, że wstydu Wiśle nie zrobią — kończy rozmowę zawsze pogodny, Wiślak z krwi i kości — p. Władysław Żak.

Tad. Solt.

## Wywiad na gorąco

# gdy Legia zwyciężała Syrenę

LEGIA gola! Strzelaj Górski! — padają okrzyki kibiców w czasie meczu Legia — Syrena o puchar WOZPN.

— Jak będzie wyglądał skład Legii w rozgrywkach ligowych? — pytamy siedzącego obok nas kierownika sekcji piłkarskiej p. Ziemiana.

— Prawdopodobnie wezmą udział ci sami zawodnicy, którzy grali w roku ubiegłym plus kilku dobrze zapowiadających się juniorów, a więc: w bramce Skromny, rez. Andrzejkiewicz i Czyżewski; w obronie Waksman, Serafin i junior Knys. Pomoc to Waśko, Szczurek i Milczanowski, rez. Drabiński oraz Krzymowski. Atak: Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski, Cyganik. Rezerwa: Kowalski, Ziemski (junior), hokeista Ginter i junior Żukowski.

— Spodziewamy się pozyskać kilku dobrych zawodników, lecz uzależnione to jest od stanowiska, jakie zajmie PZPN. Jeśli się nam uda już w pierwszym meczu weźmie udział „świeży" gracz.

— Czy otrzymał ktoś zwolnienie?

— O tak! Nawrocki przeszedł do GKS (Grudziądz), Pawłowicz do Garbarni (Kraków). Ale a propos zwolnień! Czy to sprawiedliwe, by okręgi siłą zatrzymywały zawodników, jeśli nawet, kluby macierzyste wyrażają zgodę na zmianę barw?! Wszyscy zapominają, że w Warszawie nie tylko zniszczono miasto, lecz zginęło również wielu ludzi i chcąc utrzymać jako taki poziom, trzeba sięgać narazie (póki nie wychowamy sobie narybku), do szczęśliwszych pod tym względem okręgów.

— Jak wyglądało przygotowanie drużyny przed sezonem?

— Przeprowadziliśmy suchą zaprawę w sali, odbył się czterotygodniowy obóz kondycyjny w Szklarskiej Porębie. Mieliśmy zamiar rozegrać kilka meczów sparingowych, lecz przeszkodziły nam opady śnieżne.

— Jakie zdaniem Pana miejsce zajmie Legia w tegorocznych rozgrywkach ligowych?

— Jeśli wystąpimy w tym składzie, jaki podałem dobrze będzie, jeśli utrzymamy się w klasie państwowej. Sądzę jednak, że uzyskamy zgodę na zasilenie swej drużyny, a wtedy pokusimy się o tytuł mistrzowski. W każdym razie damy z siebie wszystko i Warszawa nie będzie potrzebowała się nas wstydzić!

Dalszą rozmowę przerwał gwizdek sędziego, kończący zawody. (C)

# Gracz gra w niedzielę

WG i D KOZPN-u zawiesił Mieczysławowi Graczowi (TS Wisła) karę 2 tygodniowej dyskwalifikacji na przeciąg 6 miesięcy, wobec czego Gracz będzie mógł wystąpić w pierwszym meczu ligowym przeciwko Polonii warszawskiej.

# Program śląskiej klasy A

W niedzielę 14 bm. w śląskiej A-klasie odbędą się następujące mecze:

**Grupa I** — Concordia — Naprzód (Janów); Ligocianka — BBTS; Lechia — Walcownia; Hutniczy KS — Pogoń; Milicyjny KS — Koszarowa;

**Grupa II** — ZZK — Wyzwolenie, Hejnał Kopalnia Kat.; Kop Dębieńsko — Siemianowiczanka, Baildon — Kop. Eminencja, Zabłocie — RKS Batory;

**Grupa III** — Wawel — Orzegów; Huta Pokój — Slavia; Śląsk (Św.) — Naprzód (Lipiny), Ruch (Radzionków) — Śląsk 1G; Azoty — Polonia (Piekary).

★

**Jubileusz 25-lecia** pracy na niwie sportowej obchodził w ub. niedzielę działacz Naprzodu (Lipiny) F. Dyrda, Śląski OZPN wręczył jubilatowi w dowód pamięci srebrną papierośnicę.

★

**Śląsk szuka trenerów piłkarskich.** Śląski OZPN prowadzi pertraktacje z dwoma trenerami zagranicznymi, chcąc ich zatrudnić obok jednego krajowego (dawny reprezentant Polski — bramkarz Wisły Wiśniewski). Pierwszym kandydatem jest Wegler, Bela Szuster, znany ongiś lewy pomocnik drużyny Budai 11. Drugim kandydatem jest Czech Kuchinda Józef, b. trener SK Kladno, Zidenice i praskiej Slavii.

★

**Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A Śl. OZPN-u** toczą się w myśl uchwały zarządu o ewens do wydzielonej A-kl. (wobec upadku projektu o ligach okręgowych). Klasa wydzielona składać się będzie z 14-tu klubów (cztery pierwsze z każdej grupy plus mistrzowie podokręgów Bielskiego i Rybnickiego). Klasa A

**POMORZANIN — OSTROVIA 4:1 (4:1)**

W Toruniu, drużyna miejscowych kolejarzy rozegrała swe pierwsze spotkanie towarzyskie z najlepszym zespołem poznańskiej klasy A Ostrovią, zwyciężając ją zasłużenie w stosunku 4:1. Pierwsza połowa meczu była na wysokim poziomie, przy czym torończycy panowali niepodzielnie zdobywając 4 bramki ze strzałów Kemińskiego 2, Rembeckiego 1 i Sapoka 1. Zawodnicy Pomorzanina przewyższali gości przede wszystkim opanowaniem technicznym, lepszym startem do piłki no i szybkością, chociaż Ostrovia przedstawiała się lepiej pod względem fizycznym.

Po przerwie Pomorzanin gra w 10-kę po kontuzji Przybylskiego, tak że gra była bardziej wyrównana. Pod koniec spotkania lekką przewagę mieli goście, jednak dobra gra tyłów Pomorzanina zdołała utrzymać wynik. (K. O.)

# Stara i młoda gwardia bronić będzie barw Garbarni

Garbarnia — to cztery słowa — *prezes dyr. Andrzej Kuczalski*. Obecnie nie tylko prezes, ale i kierownik sekcji piłki nożnej, która jest fundamentem tego robotniczego klubu krakowskiego. Jego „prawą" ręką jest dotychczasowy kierownik sekcji mgr. Marian Sycz.

Piłkarze Garbarni mają z „ligowców" krakowskich najwięcej rozegranych zawodów treningowych. Pokonali kolejno miejscowych A klasowców: Zwierzyniecki (jesienny wicemistrz) 4:0, Wieczystą 6:0, Prokocim 11:1, Dąbski 6:1, Koronę 10:0. Jeszcze jeden galop z Groblami i... pierwsza rozgrywka ligowa w Chorzowie z Ruchem, do której Garbarnia pilnie się przygotowuje pod okiem trenera, długoletniego gracza Garbarni wielokrotnego zawodnika reprezentacyjnego Krakowa i Polski — Wilczkiewicza. Sucha zaprawa zimowa prowadzona była pilnie przy stałej frekwencji 20 do 25 zawodników, wśród których do najpilniejszych należeli: ulubieniec publiczności krakowskiej Nowak, Górecki, Lasiewicz, Ignaczek i in. Na zakończenie zaprawy tydzień pobytu w Zakopanym na Cyrli świetnie zrobił całej drużynie.

Ligowa Garbarnia składać się będzie ze starej i młodej gwardii. W bramce: Jakubik, rez. Kubarek i nowy nabytek Janiszewski z Hejnału Kęty, reprezentacyjny bramkarz Bielska, przebywający obecnie na studiach w Krakowie. Obrona: Gruca, Zięba i Śliwa, rez. Rakoczy, Tyranowski. Pomoc: Górecki, Bieniek, Kaliciński, rez. Wójcik, Kosek. Atak: Parpan (młodszy brat Parpana z Cracovii), Lasiewicz, Nowak, Foryszewski (b. zawodnik BBTS), Ignaczak, rez. Majeran, i własny „narybek" Glajcar Wilhelm, Żołbak i Pawłowicz.

*T. Solt*

# Pod koszami Warszawy walczą panie o tytuł

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie finałowe rozgrywki w koszykówce żeńskiej o mistrzostwo Polski. Program spotkań, w których bierze udział 5 zespołów i które odbędą się w sali Polskiej YMCA, jest następujący:

*piątek 12 marca*, godz. 16.30 otwarcie zawodów, godz. 17 SKS Warszawa (mistrz stolicy) — AZS Warszawa (mistrz Polski), godz. 18 Wisła Kraków — Międzyszkolny KS (Lublin);

*sobota 13 marca*, godz. 9 SKS—MKS, godz. 10 Wisła—KS ZWM Zryw (mistrz Łodzi), godz. 17 Wisła — SKS, godz. 18 AZS — Zryw;

*niedziela 14 marca*, godz 9 Zryw — MKS, godz. 10 Wisła — AZS, godz. 17 AZS — MKS, godz. 18 SKS — Zryw. Godz. 19.30 zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

Mistrzostwa będą przeglądem sił naszych koszykarzy przed międzypaństwowym meczem z CSR, który odbędzie się w święta Wielkiej Nocy. Spotkanie z CSR będzie z kolei próbą naszych sił przed mistrzostwami Europy, jakie organizuje Polska w październiku.

Tytułu mistrza Polski broni AZS, największe szanse ma jednak łódzki Zryw, w którego zespole grają jeszcze przedwojenne koszykarki Głażewska, Gruszczyńska i Woźniakiewicz, obok młodszych Janickiej i Sekulanki. O drugie miejsce walczyć powinny SKS, AZS i Wisła. Warszawski SKS opiera się na Wojewódzkiej i Pachlowej, AZS na Jaźnickiej i Kameckiej. Akademiczki po wycofaniu się Kwaśniewskiej odmłodziły swój skład; nie wiadomo czy zagra Prószyńska. SKS ma nad AZS przewagę wzrostu. Poważnym konkurentem będzie Wisła, wzmocniona Mamińską i Pudłówną, dwiema najlepszymi koszykarkami Krakowa, które zasiliły ten klub.

**POWTÓRZENIE MECZÓW RKS TUR**

Zarząd PZPR nie przyjął do wiadomości odwołania TUR-u w sprawie niedoszłych do skutku spotkań Ligi Koszykowej AZS (W-wa) — TUR i Znicz — TUR i zarządził powtórzenie tych spotkań w dniach 3 i 4 kwietnia w Warszawie. Motywem tej decyzji PZPR jest dążenie do uniknięcia rozstrzygnięć zawodów w sposób inny, niż na boisku w spotkaniu bezpośrednim, szczególnie, że wynik zawodów TUR — Znicz może dobitnie zaważyć na utrzymaniu się w Lidze lub spadku.



# Wielka wygrana Widzewa

## Łodzianie trenowali i czekają na skutki

Gdy poprosiłem kierownika sekcji piłkarskiej Widzewa — p. Głogowskiego o podanie mi najświeższych wiadomości z tego klubu, po krótkim namyśle rozmówca mój powiedział: — tym razem zacznijmy od tego:

— Niech pan sobie wyobrazi przygnębiający nastrój, jaki panować może w skromnym mieszkaniu licznej rodziny, która znajdując się w niezmiernie kłopotliwej sytuacji materialnej, nie umie pogodzić się z faktem, że jej najstarszy syn, jedyna nadzieja na poprawę losu — „ściął się" na końcowym egzaminie uniwersyteckim.

— I dalej, że pod zapomnianą przez wielu przyjaciół strzechę wpada pewnego dnia, jak bomba, najbliższa sąsiadka i wymachując zmiętą w ręku gazetą, woła na cały głos: — hej, biegnijcie do miasta! Przecież na wasz los padł milion!!! Oooo... tu, tu napisane jest wasze nazwisko.

Zwracając się do mnie p. Głogowski zapytał: — czy był pan kiedykolwiek w życiu świadkiem podobnego wypadku?

— Niestety, nie miałem szczęścia być nawet świadkiem tak wielkiego... szczęścia — odparłem.

— To szkoda, to wielka szkoda. Właśnie wówczas byłby pan zdolny odtworzyć w swej wyobraźni wesoły nastrój, graniczący z szałem radości, jaki ogarnął wszystkich „widzewiaków" na wieść o awansie do Ligi. A o awansie dowiedzieliśmy się z gazet.

— Ale ponieważ czas jest podobno najlepszym lekarzem — wtrąciłem — szał niewątpliwie już minął, a tu milowymi krokami zbliża się realizm życia, może zechce pan powiedzieć o przygotowaniach drużyny Widzewa do czekającego ją sezonu.

— Po meczach jesiennych i dwutygodniowej przerwie, rozpoczęliśmy na sali w jednej ze szkół zaprawę zimową. Chłopcy dość pilnie trenowali. Gdy trochę się ociepliło, wybiegliśmy na zaśnieżone boisko, aby podciągnąć się technicznie.

— Czy Widzew posiada trenera?

— Nie! Brak ten uzupełniamy we własnym zakresie. Znany ongiś łódzki lekkoatleta — Rote przeprowadza z piłkarzami ćwiczenia gimnastyczne, a ja — prowadzę treningi techniczne.

Uśmiechnąłem się pod wąsem.

— Rozmówca mój zauważył to. Chce pan powiedzieć — ciągnął dalej, że gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść. Może i słusznie. Drużyna nasza nie jest w tej chwili wystarczająco przygotowana do tak twardego i nieustępliwego boju piłkarskiego. Mamy jednak nadzieję, że w tym roku uda się nam ulokować na takim szczebelku w tabeli, z którego nie będzie grozić eksmisja do klasy niższej.

— Widocznie pozyskali panowie nowych zawodników?

— Uważa pan, że jedynie po przez „kradzież" piłkarzy z innych klubów można uchronić się przed spadkiem. Owszem, jest w tym wiele racji, ale my, a sądzę i pan — wychodzimy z innego założenia. Gwarancją do osiągania w przyszłości zwycięstw — są liczne rezerwy. Na szczęście Widzew posiada aż kilka drużyn juniorów i silną jedenastkę Ib, która prowadzi w mistrzostwach klasy A okr. łódzkiego. W każdej chwili będziemy więc mogli zmieniać na wszystkich pozycjach tych piłkarzy, którym woda sodowa uderzy do głowy.

— Czy Widzew rozgrywał już w tym sezonie mecze sparringowe?

— Nasi zawodnicy rozegrali nawet parę spotkań. Mecze te nie były reklamowane, gdyż grały: pierwsza drużyna z drugą, ale dla ligowców one stanowiły dobrą zaprawę. Młodzi chłopcy w pierwszym i drugim spotkaniu postawili sobie za punkt honoru wygranie z ligowcami. Po zaciętej walce, pan wie zapewne jak druga drużyna gra przeciw starszym kolegom, pierwszy mecz zakończył się remisem 4:4, drugi — zwycięstwem Ib 1:0, a dopiero w trzecim — ligowcy pomścili swą porażkę, wygrywając 6:1.

— W jakim składzie Widzew wybiegnie na mecz ligowy?

— Zacznę od bramkarza. A więc: Holisz, Reszka, Kopaniewski, Wiernik, Konarski, Słaby, Grzechociński, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl i Marciniak.

— Wybaczy pan, że zadam mu niedyskretne pytanie. Interesuje mnie, jakim powodzeniem cieszy się w zespole... wóda?

— Ece, nasi chłopcy nie piją. Przed wojną — owszem. Mieliśmy dwóch pijaków i oni spowodowali, że do dnia dzisiejszego opinia ta wlecze się za nami, jak cień. Ale dziś naprawdę żaden z zawodników nie uznaje tego trunku.

— Czy wszyscy piłkarze pracują zarobkowo?

— Ależ naturalnie. Na przykład zaprawy zimowe odbywały się na zmianę, bo posiadamy takich piłkarzy, którzy w fabrykach pracują na trzy zmiany. Kilku z nich, jak Kopaniewski, Roszka, Fornalczyk i Cichocki odbywają w tej chwili praktykę na majstrów włókienniczych.

— Jaki panowie wynik przewidują w pierwszym swym meczu z Z. Z. K. (Poznań)?

— Wydaje się nam, że nie będzie tak źle.

— A kto zdaniem pana zdobędzie mistrzostwo Polski.

— Ruch albo Wisła.

Uśmiechnąłem się, mimo woli po raz drugi i poraz drugi rozmówca to zauważył.

— Wiem, wiem. Myśli pan, że dlatego stawiam na ślązaków, ponieważ w roku zeszłym w dwóch meczach strzelili nam 20 bramek. Ma to oczywiście pewien wpływ na horoskopy, ale mimo wszystko Ruch to dobra drużyna. Najważniejsze — umie grać z każdym przeciwnikiem, a to jest wielki atut w grach o punkty.

Wł. Lachowicz

# Piłkarze nad Bałtykiem otrząsają się ze snu zimowego

Nad Bałtykiem od kilku dni mamy wiosnę. Dlatego też piłka nożna znów staje się, obok boksu — ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej. Wszystkich jednak przyprawiła o szok nerwowy, decyzja Walnego Zebrania PZPN, odrzucająca wniosek o stworzenie II Ligi. Podkreśla się tu, że ostrze tej decyzji uderza najbardziej w te okręgi, które nie mają reprezentantów w I Klasie Państwowej. Do nich należy tak żywotny i ważny, z punktu widzenia sportowego, okręg, jakim jest Wybrzeże. W najbliższym roku zamiast podniesienia się formy i dalszego spopularyzowania, oczekuje się nudnej „harówki" A-klasowej. Rozpoczyna się ona jeszcze w tym miesiącu, tj. 29-go.

Rozegrane zostaną zaległe z I rundy jesiennej spotkania Gedanii (która walczyła o weście do Ligi) i Gryfu—Wejherowo (który na skutek walkowerów wpadł do klasy B, ale później walkowery te zostały cofnięte). W klasie A mamy 8 klubów.

Otwarcie sezonu nastąpi jednak dwa tygodnie wcześniej, tj. 14 marca, w którym to dniu rozpoczną walkę o punkty kluby B i C klasy. W klasie B jest ich 15, rozgrywających spotkania w 2 grupach, w C klasie — 24 zrzeszonych w 3 grupach.

Poniżej podajemy kluby A i B:

**Klasa A** — Grom (Gdynia), Gedania (Gdańsk), Gryf (Wejherowo), KM SS (Gdańsk), Lechia (Gdańsk), Pocztowy (Gdańsk), Unia (Tczew), Wisła (Tczew).

**Klasa B. I grupa:** HKS (Starogard), Mewa (Nowy Port), Stoczniowiec (Gdańsk), Starogardzki KS, Olimpia (Elbląg), Wieżyca (Starogard), Lechia (Malbork).

**II Grupa:** Kaszubia (Kościerzyna), Płomień (Gdańsk), Kotwica (Gdynia), Miejski KS (Sopot), Pionier (Gdańsk), Union (Gdynia), Mir (Gdynia), Kaszubia (Rumia).

Z klasy A spada tylko jeden klub jak również jeden awansuje. Spowoduje to zaciętą walkę w klasie B.

Ostatnio prowadzona była pod przewodnictwem trenera GOZPN zaprawa kondycyjna. Na 8 treningach znalazło się 248 zawodników z czołowych klubów Wybrzeża. W pilności i zainteresowaniu celowali zawodnicy tczewskich drużyn Unii i Wisły.

# Warszawska kl. A rozpoczyna mistrzostwa

WG i D WOZPN zweryfikował już wszystkie mecze rundy jesiennej, oprócz spotkania Ruch — Syrena 1:2. Ponieważ wynik ten i tak w tej chwili nie ma znaczenia na układ tabeli, podajemy ją bez niego:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Bzura | 13: 5 | 14: 9 |
| 2. Syrena | 10: 4 | 14: 6 |
| 3. Znicz | 10: 6 | 15: 9 |
| 4. Pogoń | 9: 9 | 25:15 |
| 5. Grochów | 5: 5 | 22:15 |
| 6. Ruch | 7: 7 | 15:15 |
| 7. Marymont | 7: 9 | 12:14 |
| 8. Jedność | 5:13 | 11:25 |
| 9. SKS | 3: 9 | 9:21 |
| 10. Mokotów | 3:11 | 7:19 |
| 11. Polonia Ib | nie rozgrywały | |
| 12. Legia Ib | nie rozgrywały | |

Nie załatwiono jeszcze sprawy Mokotowa i być może, że kl. A liczyć będzie tylko 11 zespołów.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania:

Legia Ib — SKS na St. WP.; Bzura — Znicz w Chodakowie; Marymont — Pogoń przy ul. Konwiktorskiej; Jedność — Polonia Ib w Żabieńcu; Grochów — Ruch przy ul. Podskarbińskiej; Syrena — Mokotów na boisku Sparty przy ul. Opaczewskiej.

★

Kolegium sędziów WOZPN zawiadamia, że przyjmuje do dnia 20 marca zapisy na kurs sędziowski w lokalu własnym przy ul. Puławskiej 2. Kurs trwać będzie 7 tygodnie (łącznie 6 wykładów).

**Żyrardowianka — SKS 2:2 (0:0).** Gra szybka i na dość dobrym poziomie technicznym. Po przerwie przewaga SKS-u. Bramki zdobyli: Jezierski i Krzykała dla SKS oraz Bakaiarski i Obłąkowski dla gospodarzy. Sędziował Gandys.

*PATENT DLA KOSZYKARZY*



*Jak zdobyć i...*



*jak ochronić się przed koszem*

**NUSLE W TORUNIU**

Na Zielone Święta przyjeżdża do Torunia czeska drużyna Nusle, która rozegra spotkanie z piłkarzami Pomorzanina. (K. o)

**PIĄTEK I CHOLEWA NIE PRZENOSZĄ SIĘ DO TARNOVII**

Prezes TS Tarnovia dr Lang w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi jednego z pism krakowskich zaprzeczył pogłoskom, jakoby Piątek i Cholewa mieli się przenieść z ZBAKS-u do Tarnovii. Tarnovię zasilą jedynie Streit z Jarosławskiego KS i Rychlicki z KKS Czarni.

**GIERWATOWSKI I SZCZUREK ODWIESZENI**

Zarząd WOZPN na wtorkowym nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił zawiesić resztę kary na okres sześciu miesięcy następującym zawodnikom: Gierwatowskiemu (Polonia), Szczurkowi (Legia) i ...szyńskiego i Kiełblewskiemu (Ruch — Piaseczno).

**Start mistrzostw piłkarskich Śląska** w klasie B nastąpi 21 marca, a w klasie C 4 kwietnia.

**Zarząd podokręgu rybnickiego** ustalił datę obchodu jubileuszu 25-lecia swego istnienia na dzień 20 czerwca bież. roku.

# Pływacy marzą o Olsztynie

## i sposobią się do mistrzostw Polski

ZIMOWE mistrzostwa Polski w pływaniu będą atrakcją nie tylko dla łodzian, wyniki ich interesują wszystkich, którzy cenią wartość pływania. Zawodnicy pozbawieni dobrych warunków treningowych, pracują solidnie, a kluby dokładając do imprez organizują je dość często, aby udowodnić opinii sportowej, że i w pływaniu można robić postępy, zbliżając się do poziomu przedwojennej czołówki.

— Gdyby nasi pływający mieli taki obóz, jak lekkoatleci w Olsztynie — westchnął trener Wieliński podczas mistrzostw Śląska, „skończyłyby się narzekania na słabe wyniki.

Ciekawych pojedynków w Łodzi będzie wiele. Wśród crawlistów b. zacięta walka zapowiada się na 100 m Marchlewski ukończył przed kilkunastu dniami wyścig „łeb w łeb" z Ramolą. W Łodzi zawodnik Wybrzeża będzie chciał wygrać za wszelką cenę i skutkiem tego może być niezły czas.

Czy Ramola zdecyduje się stanąć do 200 i 400 m st. dow., nie jest pewne. Na 200 m Marchlewski wydaje się być groźny, gdyż nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa, mniej może mieć do powiedzenia na 400 m. Czuperski, Kałuża, Nogaj, Szafron, Procel i może Boniecki stoczą walkę w finale o dalsze miejsca.

Wyjątkowo równy poziom obserwujemy u grzbietowców. Wąs, Langer i Jabłoński tworzą trójkę faworytów, gdyż inż. Zemyr nie będzie startował.

W stylu klasycznym gwoździem będzie rewanżowa walka Szołtyska z Krauzem. Oby wyniki jej przeszły nasze oczekiwania. Na 100 m możliwy jest nowy rekord, gdyż Szołtysek jest w wyjątkowym gazie.

Wśród pań są zdecydowane faworytki we wszystkich konkurencjach. Liszkówna powinna wygrać 100 i 400 m st. dow., Niedzielówna 100 m st. grzb. Za plecami Kaletowej w stylu klas. rozegrają się ciekawe pojedynki o drugie miejsce — Janasówna, Wójcicka i Bleiarska, o ile staną na starcie mieć będą apetyt na tytuły wicemistrzowskie.

W sztafetach sytuacja jest wyjątkowo jasna. Mistrzowie Śląska Piast (Gliwice) oddać mogą tylko jeden tytuł w sztafecie 4 × 200 m st. dow. mężczyzn, gdzie faworytem jest Polonia (Bytom).

Chętnie będziemy widzieli niespodzianki, zwłaszcza, jeśli padną dobre wyniki. A tych można się spodziewać. (S)

★

**Pływacy Bielska** nie będą startowali w mistrzostwach Polski nie tylko ze względu na brak treningu, ale i pustki w kasie. BBTS nie brał udziału i w mistrzostwach Śląska.

**Piast (Gliwice) wysyła do Łodzi** ekspedycję w składzie 19 osób z mistrzami Polski i reprezentantami na czele. Również Pogoń katowicka wysyła drużynę prawie 20-osobową.

**ZZK WISŁA — ZZK UNIA 6:3 (3:0).**

Rozegrano w ub. niedzielę w Grudziądzu towarzyskie spotkanie piłkarskie, między wicemistrzem Wybrzeże ZZK Unią Tczew a grudziądzką Wisłą zakończyło się po grze żywej zdecydowanym zwycięstwem drużyny grudziądzkiej 6:3 (3:0).

Przez cały czas poza pierwszymi minutami drugiej połowy, przeważała drużyna grudziądzka, która przewyższała gości kondycją. Na wyróżnienie zasługuje przytomnie broniący bramkarz Unii. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szrajber 3, Kruszczyński 2, Jaworski 1. Dla pokonanych Nycel, Kocko i Tucholski.

Zawody prowadził Cichaczewski z Grudziądza.

## Odpowiedzi Redakcji

**Lu-Pa z Piastowa:** 1) odległość od startu do pierwszego płotka 12 m, pomiędzy płotkami 8 m (na 80 m płotki), 18.29 m w obu wypadkach (na 200 m) i odpowiednio 45 i 35 m (na 400 m), 2) 30 cm od wewnętrznej krawędzi, 3) minimum 1,22 m, 4) fińska, 5) w dal, oszczep, 200 m, dysk i 1.500 m, 6) długość nie mniejsza od 260 cm i waga nie mniejsza od 800 g, a dla kobiet odpowiednio 220 cm i 600 g, 7) 22,3 sek. Wolcott — USA, 8) Popularna Biblioteczka Sportowa PUWF i PW.

**Jan Budkiewicz — Elbląg.** 400 m płaskie rek. Polski 48,3 sek. Gąsowski, rek. świata 46,0 sek. Harbig (Niemcy), 110 m płotki rek. Polski 15,1 sek. Szmidt, świata 13,7 sek. Towns — USA.

**Adam Kwiat.** Ma Pan dużo racji, lecz jesteśmy pismem ogólnopolskim i o tym musimy pamiętać. Wprowadzenie cosobotniego biuletynu jest niemożliwe ze względów technicznych. Stan tabel, chociaż częściowy, podamy w późniejszym terminie ze względu na nieukończenie weryfikacji wyników. Biuletyny WOZPN wydawane są w ograniczonych ilościach i dostępne są tylko dla klubów. Wszystkie wyniki Sparty zostały zweryfikowane zgodnie ze stanem na boisku.

**Czytelnik z Nowego Dworu.** Drużyny: Ursus, OKS, Świt, Radość, Wicher i Żyrardowianka. Pierwsze miejsce ta ostatnia. Szczegółowa tabela w jednym z następnych numerów naszego pisma. Informacji udzielamy chętnie i bezpłatnie.

**Piłkarze KS Ruch Chorzów.** Dziękujemy za pozdrowienia z pięknej Szklarskiej Poręby. Spodziewamy się, że posłużyły Wam wczasy i rady trenera Dembickiego.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . . . . . . . zł 72.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P.K.O. I-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 8.70-61, 8.70-63, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR. Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B-49001

# Janik bramkarz - ryzykant

## Po nerkach przyszła kolej na łokcie

WSTAWIENIE Janika do składu jednego z dwu teamów, mających odbyć generalną próbę przed premierą tegorocznego sezonu międzypaństwowych spotkań piłkarskich przypomniało miłośnikom piłkarstwa o istnieniu utalentowanego bramkarza śląskiego.

Janik zeszedł z areny w roku ubiegłym po nieszczęśliwej kontuzji, odniesionej podczas wyprawy naszych piłkarzy na północ (ze Szwecją 4:5 i Finlandią 4:1). Ciężka kontuzja nerek (w Warszawie nie można było dostać lekarstwa) trwała dość długo i o Janiku zapomniano, bo pojawił się Skromny.

Postanowiłem przyłapać Janika. Skierowano mnie do prezesa sekcji piłkarskiej „Pogoni" dyr. Tatomira.

### U SZEFA KATOWICKICH „POGANIACZY"

W gabinecie wisi dyplom WOZPN-u nadany dyr. Tatomirowi za działalność na terenie sportu warszawskiego w czasach okupacji. Pan dyrektor był wtedy duszą i ciałem KS Radość, w którego barwach grał Szczepaniak, a czasem i Martyna. Między urzędowymi teczkami akt widać wyraźnie „KS Pogoń". Podobno w biurku jedna z szuflad również jest przeznaczona tylko dla Pogoni.

Dyrektor chętnie opowiada o swym klubie:

— Mamy wielu obiecujących juniorów, możemy wystawić 10 drużyn, zdobyliśmy mistrzostwo juniorów, mistrzostwo rezerw a I drużyna jest w czołówce (drugie miejsce). Piłkarzy trenuje były kapitan ŚlOZPN-u Lubina.

— Co słychać z Janikiem?

— Znów kontuzjowany. Graliśmy na oblodzonym boisku z Liniarnią i chłopak porozbijał sobie łokcie. W lewym miał wylew krwi, w prawym dostał wodę. Ale stawiamy go na nogi.

— Gdzie można znaleźć Janika?

— Dowie się pan w sekretariacie ŚlOZPN-u, tam wiedzą najlepiej.

Zdziwiony informacją, z której wynika, że Związek jest lepiej poinformowany o zawodnikach, niż klub, odszukałem ŚlOZPN.

### DLACZEGO W ŚL. OZPN?

Sekretarka wcale nie zdziwiła się moją wizytą i wyjaśniła tajemnicę.

— No, a kto lepiej będzie wiedział o narzeczonym jeśli nie ja — odpowiedziała z uśmiechem i za chwilę miałem przed sobą Janika.

Ten chłopak rzucający się na boisku jakby było ono z puchu jest skromny, małomówny. Przy pomocy panny Kanianki udało się jednak wyciągnąć z tajemniczego Dżemsa kilka wiadomości.

Janik ur. w roku 1920 rozpoczął karierę piłkarską w chorzowskim AKS, jako piętnastoletni chłopak. Grał w juniorach, a później w rezerwie. Próby w pierwszej drużynie skończyły się niepowodzeniem. Mrugała (kandydat do reprezentacji Polski) był przed wojną lepszy od młodego chłopaka. Po wojnie Janik zaczął znów w AKS, skąd przeniósł się do Pogoni, gdzie czuje się znakomicie. W drużynie Pogoni błysnął talentem, co doprowadziło aż do powołania do reprezentacji Polski.

### NIE MA ZŁEGO...

— A jak tam nereczki?

— Wyleczyłem je całkowicie, ale mam kłopot z łokciami. Sądzę, że będę mógł jednak grać w najbliższym czasie.

Niestety marzenia Janika o grze niedzielnej skończyły się. Lekarz nie pozwolił grać. Najbardziej zadowolona była z tego narzeczona, gdyż nie potrzebowała czekać po meczu Pogoni z Concordią (bramkarze wyglądali jak posągi z gliny), by pójść na finały bokserskich mistrzostw Śląska.

Janik ma nadzieję, że do spotkania sparringowego (18 marca) będzie w pełni sił. My też. Nie sądzimy bowiem by kariera 28-letniego bramkarza zakończyła się po kilku zaledwie spotkaniach reprezentacyjnych.

P. S. Janik jest z zawodu technikiem dentystycznym. Jeśli któryś z piłkarzy lub sędziów straci zęby na boisku prosimy zwracać się do Janika, mieszkającego w Zabrzu, rabat zapewniony.

S. S.



*Jarosław Drobny, fenomenalny tenisista CSR, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze*

# Dajnowicz rekordzistą Polski

W Nakle odbyły się indywidualne mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Rewelacją w dźwiganiu ciężarów był Dajnowicz OMTUR Bydgoszcz, który ustalił nowy rekord Polski w wadze półciężkiej wynikiem 295 kg. W zapasach wyróżnili się Łoda II, waga piórkowa (Bydg.), Betański w w. koguciej oraz Idzikowski w w. półciężkiej (obaj „Zryw" Nakło).

Tytuły mistrzów w dźwiganiu ciężarów zdobyli: kogucia — Sokołowski (Zryw Bydg.) 180 kg; piórkowa — Matuszewski (Zryw Bydg.) 212,5 kg; lekka — Krakowski (Pomorzanin) 237,5 kg; średnia — Wieczorek (OMTUR Bydg.) 240 kg; półciężka — Dajnowicz (OMTUR Bydg.) 295 kg; ciężka — Pluciński (Pomorzanin) 285 kg.

W zapasach tytuły mistrzostw Polski zdobyli: musza — Kuhin (Zryw Nakło); kogucia — Sokołowski (Zryw Bydg.); piórkowa — Peter (Zryw Nakło); w lekka — Perski (Zryw Bydg.); w półśrednia — Szeląg (Met. Bydg.); średnia — Wierciński (Zryw Bydg.); półciężka — Idzikowski (Nakło); ciężka — Gryczkowski (Pom.).

W ogólnej punktacji w dźwiganiu ciężarów I miejsce zajął „Pomorzanin" Toruń — 12 pkt., II miejsce „Zryw" Bydgoszcz — 11 pkt., III miejsce OMTUR — 9 pkt.

W zapasach: 1) Zryw" Bydgoszcz — 16 pkt., 2) „Zryw" Nakło — 15 pkt., 3) Metalowiec Bydgoszcz — 8 pkt., 4) „Pomorzanin"—7 pkt. Sędziami byli Felchnerowski, Jerzewski i Lewandowski.

### PPLK REYMAN USTĄPIŁ

W tych dniach ustąpił ppłk. Henryk Reyman ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Krakowie, którego był organizatorem w najtrudniejszych warunkach. Następcą ma być ppłk. Kasprzyk, b. kapitan sportowy Polskiego Związku Narciarskiego

# Heinz Mosch bombardował Anglię

## a Henry Meek -- gra w Leeds United

LONDYN, w pocz. marca

13 marca rozegrane zostaną półfinały o puchar Anglii. W półfinałach zmierzą się: Blackpool — Totenham Hotspur (na boisku Aston Villi) i Derby County — Manchester United (na boisku Sheffield Wednesday).

Zgodnie z przepisami półfinały odbywają się na boiskach neutralnych, a finał w Wembley. Po ostatnich ćwierćfinałach, w sportowej opinii brytyjskiej zaczęto się domagać, by również ćwierćfinały rozgrywano w przyszłości na boiskach neutralnych. Tak się bowiem złożyło, że trzy z czterech ćwierćfinałów odbywały się na boiskach gospodarzy, mających stadiony o bardzo słabej pojemności, skutkiem czego zaledwie znikoma część widzów mogła oglądać zawody.

Na mecz Southampton — Tottenham wpłynęło 250 tysięcy zamówień na bilety, a sprzedać można było „tylko" 30 tys. To samo dotyczy meczów, w których gospodarzami byli Fulham i Queens Park Rangers.

Angielscy spryciarze, spodziewając się wielkiego bałaganu przy wejściu, wydrukowali moc fałszywych kart wstępu. Jednak zarówno publiczność (zwłaszcza w Londynie) jak i policja okazały się czujniejsze. Np. sekretarz klubu Southampton w ostatniej chwili wydrukował na kartach wstępu swój podpis białym atramentem na czarnym tle — a nie jak zwykle odwrotnie. Fałszerze się nie połapali i policja z łatwością się orientowała.

Spotkanie pomiędzy Manchester United i Preston North End było ogólnie traktowanie jako właściwy finał. Ubolewano że obie te drużyny, wykazujące w ostatnich czasach znakomitą formę, trafiły na siebie już w ćwierćfinałach. W meczu tym Manchester United zagrał znakomicie i zdruzgotał przeciwnika aż 4:1. Jest on teraz niemal stuprocentowym faworytem na finał. Na meczu było 78 tys. widzów.

Pierwszorzędną formę wykazuje nadal drugoklasowy Tottenham Hotspur. Mimo obcego terenu pokonał on zasłużenie Southampton. Jedyną bramkę zdobył Bennett, który w zawodach tych debiutował, jeśli idzie o mecze pucharowe. Przypomnieć należy, że Tottenham był już 4 razy w półfinale, zaś w latach 1901 i 1921 zdobył puchar Anglii.

Fulham, mimo własnego terenu, stał właściwie na straconej pozycji. W 20-ej minucie obrońca tej drużyny Freman musiał skutkiem kontuzji opuścić boisko i Fulham grał już do końca w „dziesiątkę". Było to za dużym handicapem dla sławnego ataku Blackpoolu, zwanego „atakiem M" (od nazwisk graczy, na literę „M"). Do 13-tu dotychczas zdobytych w pucharowych rozgrywkach bramek, „atak M" dorzucił jeszcze dwie. Charakterystycznym jest, że w rozgrywkach pucharowych Blackpool nie stracił dotychczas ani jednej bramki.

Sławny piłkarz szkocki Harry Steel, kupiony przez Derby za 15.500 funtów, uratował swój klub od porażki w meczu z Queens Park Rangers. Wprawdzie drużyna Derby górowała nad przeciwnikiem pod względem stylu i techniki, ale entuzjazm i bojowość III-cioligowych wyrównywała te braki z powodzeniem. Przez dłuższy czas Queens Park Rangers prowadził 1:0, ale Steel z podania Cartera pięknym strzałem zdołał wyrównać. Dogrywka nie dała wyniku. Dopiero w powtórzonym w ub. sobotę meczu Derby County rozniosło przeciwnika 5:0.

Jeśli idzie o szanse poszczególnych drużyn na zdobycie pucharu, to najlepiej można się w tym zorientować po cyfrach zakładów oferowanych przez bukmacherów piłkarskich. Płacą oni: za Manchester United 2:1, za Blackpool 3:1, za Derby County 4:1, za Tottenham 5:1.

Mamy do zanotowania jedną sensację raczej nie sportowej natury. Oto klub „Leeds United" wstawił ostatniej soboty do jednej ze swych niższych drużyn (w mistrzostwie hrabstwa) na pozycję lewego obrońcy zawodnika o nazwisku Henry Meek. Ponieważ zrobił on bardzo dobre wrażenie, dziennikarze zainteresowali się tym graczem, okazało się, że jest to... Niemiec, a nazywa się właściwie Heinz Mosch.

Przebywał on do zakończenia wojny w obozie jeńców niemieckich, a odkrył go angielski sierżant, kuzyn sławnego piłkarza Derby County — Carter'a — podczas jakiegoś meczu w obozie jeńców.

Piłkarska federacja angielska zezwoliła klubowi „Leeds United" na zawarcie z Meek'iem vel Mosch'em dwuletniego kontraktu na amatora, po tym zaś terminie gracz ten będzie mógł zostać zawodowcem.

Niektóre dzienniki zwracają uwagę, że Heinz Mosch należał do niemieckiego lotnictwa i brał zdaje się udział w nalotach na Anglię. „Może się więc zdarzyć — pisze jeden z dziennikarzy — że Meek vel Mosch grać będzie na jednym ze stadionów, które tak niedawno jeszcze ten miał rozkaz bombardować, w czasach gdy występował jeszcze w... barwach „Luftwaffe" a nie w barwach „Leeds United".

K. D.

# W cieniu Tatr

*Doskonała zawodniczka zakopiańska Zosia Wawrytkówna miała w dniu slalomu wyjątkowego pecha. Wstała późno i musiała razem z tłumem kuracjuszy korzystać z autobusu do Kuźnic. Przy wysiadaniu panował taki piekielny rozgardiasz, że jedna z wczasowiczek zabrała narty Wawrytkówny i natychmiast zginęła w tłumie. Pogoń nie dała rezultatu i Wawrytkówna musiała jechać na nartach pozostawionych przez roztargnioną kuracjuszkę. Oczywiście nawaliły wiązania i biedna Zosia, która w zjeździe zajęła bardzo dobre trzecie miejsce, w slalomie musiała się zadowolić ostatnim.*

★

*Hanka Bujakówna, nasza najlepsza narciarka, lubi po biegu zaciągnąć się dymem amerykańskiego papierosa. Wywołuje to zazwyczaj energiczne sprzeciwy kolegów, którzy dbając o formę mistrzyni protestują głośno:*

*— Hanka! Znowu palisz!*

★

*Zosia Wawrytkówna ma wielu kolegów, którzy nie zawsze traktują ją poważnie. Gdy po nieudałym występie w slalomie martwiła się, czy sklasyfikują ją w kombinacji alpejskiej, jeden z kumplów zawołał:*

*— W kombinacji to ty zawsze możesz być, tylko nie w alpejskiej.*

*Nie miał racji, bowiem Wawrytkówna zajęła ostatecznie 4 miejsce.*

★

*Malcy zakopiańscy z zamiłowaniem patrzą na sport narciarski. Pierwszym stopniem wtajemniczenia jest odnoszenie na górę nart wszystkich znanych skoczków. Drugim — ubijanie śniegu na skoczni, trzecim i ostatnim — pierwszy samodzielny występ.*

★

*Alkohol nie pomaga do uzyskania dobrych wyników, a nawet może powaźnie zaszkodzić. Przekonał się o tym na własnej skórze Jan Kula, który w wigilię konkursu skoków odwiedził kilka lokali nocnych. Rezultat — skok z upadkiem i złamanie obojczyka.*

★

*Jeszcze na temat alkoholu. Nasze gwiazdy sportowe mają stanowczo złych wielbicieli. Gdy Staszek Marusarz szedł na skocznię, jakiś pan zachęcał go do wysiłku tymi słowy:*

*— Staszek! Jak wygrasz skoki to masz u mnie butelkę whisky!*

*Wątpimy, czy po tej butelce Staszek będzie lepiej skakał!*

★

*W Zakopanem powiadają, że dwu młodych zawodników należących do Harcerskiego KN, usunięto z klubu za używanie napojów alkoholowych. Mimo to dwaj „obiecujący" młodzieńcy znaleźli przytułek w innym klubie młodzieżowym (?).*

*Zgrabna i przystojna warszawianka Kodelska, mistrzyni Polski w slalomie specjalnym, nie żywi zbytniego umiłowania do zjazdu. Świadczą o tym następujące słowa:*

*— Dobrze, że już po wszystkim! Na slalomie człowiek się nie zabije!*

★

*Najstarszym zawodnikiem w zjeździe był Paweł Lasota, profesor fizyki w gimnazjum zakopiańskim. Starszy pan, który mimo wieku zachował doskonałą kondycję, nagrodzony został na mecie hucznymi oklaskami.*

★

*Najwszechstronniejszy zawodnik zakopiański Stefan Dziedzic (HKN), jest przede wszystkim biegaczem. W skokach zalicza się do czołowej klasy, ale ustępuje zdecydowanie najlepszym. Charakterystyczną cechą lotu Dziedzica w czasie skoku są szeroko otwarte usta.*

*Koledzy śmieją się, że popularny Stefan nabiera w płuca tyle powietrza ile dobry balon i tym samym daleko skacze.*

## Sport nad Brdą

W Bydgoszczy z inicjatywy Koła Dziennikarzy Sportowych, odbyło się zebranie dyskusyjne, na którym przedstawiciele Pom. OZB i sędzia p. Kugacz, omówił zasady i przepisy prawidłowego sędziowania tak w ringu jak i na punkty. W dyskusji uzgodniono szereg spraw, które wyjaśnił fachowo p. Kugacz, co niewątpliwie przyczyni się do właściwego oceniania wydarzeń w ringu jak również kwestionowania niektórych werdyktów sędziów. Inicjatywa godna uznania.

★

W Bydgoszczy spotkały się w meczu treningowym piłkarskie drużyny BKS. Polonii i WKS Zawiszy. Zwyciężyli po wyrównanej grze wojskowi, lepiej przygotowani kondycyjnie, w stosunku 2:1.

*WACEK KUCHAR WŚRÓD MŁODZIEŻY GÓRNOŚLĄSKIEJ*



*Trener PZPN, popularny Wacek Kuchar, spędził kilka godzin wśród młodzieży klubu sportowego P. W. Junak w Oławie. Przyjęcie zasłużonego sportowca było entuzjastyczne, a gdy przeprowadził on godzinny trening piłkarski z młodymi zawodnikami, radość ich nie miała granic*

# Rekord Szołtyska

## Zapowiedzią lepszego jutra

ZDAWAŁO się, że rekordom Polski w pływaniu, należącym do Bocheńskiego, Jędryska, Karliczka i Heidricha urosną długie brody. A jednak pomylono się w obliczeniach. Rekordy pływackie znalazły się w niebezpieczeństwie. W ubiegłą niedzielę padł pierwszy, Erik Szołtysek wymazał z tabeli rekord Heidricha na 100 m st. klasycznym, osiągając 1:16,9 (0,1 sek. lepiej, niż Heidrich).

Nowy rekord Polski nie jest wyśmienity. Daleko mu jeszcze do klasy światowej. Szołtyska dzieli dziś od elity klasyków większa odległość, niż niegdyś Heidricha. Ale nasza młodzież pływacka, choć bije już rekordy Polski, jest tylko wciąż obiecującą młodzieżą, która nie wypowiedziała jeszcze ostatniego słowa. Dlatego możemy mieć nadzieję, że pierwszy powojenny rekord męski jest zapowiedzią lepszych dni polskiego sportu pływackiego.

Kim jest nowy rekordzista? Erik Szołysek urodził się w roku 1930 w sierpniu, ma więc niespełna 18 lat. Pływanie pociągało go od najmłodszych lat, ale dopiero w 1946 r. zgłosił się do sekcji pływackiej KS Pogoń Katowice. Po kilku zaledwie treningach osiągnął w swych pierwszych zawodach 1:31,0 na 100 m st. klasycznym. Było to w czerwcu 1946 r. Od tego czasu Szołtysek dostał się w ręce znanego instruktora Frani i czynił systematyczne postępy, poprawiając się około 1 — 2 sekundy miesięcznie. Poprawa ta była szczególnie widoczna na 200 m. Po obozie w Sierakowie w ub. roku Szołtysek przepłynął 200 m w czasie około trzech minut, co było wielką rewelacją. Nie zatrzymał się w postępach, ale większą wagę przywiązywał do poprawy na dystansie 100 m i w rezultacie doszedł do rekordu Polski.

Trener i opiekun Szołtyska mówi o nim:

— Erik posiada wielkie możliwości, trenuje solidnie cztery razy tygodniowo, pływając za każdym razem dystans 1.200 m, w różnych wariantach. Na 100 m może obniżyć rekord do 1:14.0, ale większe możliwości ma na 200 m. Muszę popracować nad pracą nóg, która szwankuje. Jeśli uda mi się doprowadzić ją do porządku, a Erik nie zaniedba się w treningach — będzie mógł śmiało startować w Londynie na Igrzyskach Olimpijskich

Szkoda, że nie ma on zbyt dobrych warunków materialnych, jest praktykantem biurowym i nie zarobi tyle, by mógł z tego żyć. Solidnie trenujący pływak potrzebuje znacznie więcej pożywienia, niż sportowcy z innych specjalności.

Może da się ta sprawa jednak załatwić, kończy instruktor.

S. S.